

J. Skawroń O.Carm

„Czynnik trzeci” w kształtowaniu osobowości. Zagadnienie sumienia w Teorii Dezintegracji Pozytywnej K. Dąbrowskiego

K. Dąbrowski (1902–1980) psycholog, psychiatra i filozof, twórca Teorii Dezintegracji Pozytywnej, zasadniczą rolę w kształtowaniu osobowości przypisywał „czynnikowi trzeciemu”. Przeciwstawiał go siłom popędowym, sugestiom społecznym i biologicznym. Czynnik ten uniezależnia osobę od presji środowiska zewnętrznego i świadomie kieruje rozwojem, tworząc własne cele pozabiologiczne i pozagatunkowe. Przekształca osobę, otwiera na wartości obiektywne, a zwłaszcza na konkretny ideał osobowy ze zdolnością do zrozumienia, sampoświęcenia i miłości. Czynnik ten jest na tyle tajemniczy w swej genezie i działaniu, że K. Dąbrowski określił go jako „czynnik trzeci” (obok czynnika pierwszego biologicznego i drugiego społecznego).

„Czynnik trzeci” jako „głos wewnętrzny”

K. Dąbrowski jest personalistą¹. W centrum jego zainteresowania stoi człowiek i jego rozwój, którego celem jest nowa osobowość, zintegrowana z konkretnym ideałem osobowym². Ideał jest żywy, pociągający, inspirują-

¹ Por. T. Kobierzycki, *Osoba. Dylematy rozwoju. Studium metakliniczne*, Bydgoszcz 1989, s. 5 n.

² Por. K. Dąbrowski, *Dezintegracja pozytywna*, Warszawa 1979 s. 34.

cy. Ta dynamiczna wizja rozwoju zakłada przekraczanie aktualnych poziomów rozwojowych, zawsze ku jakościom wyższym, moralnym, religijnym i osobowym. Dlatego Profesor pragnie zaszczerpić myślenie dezintegracyjno-rozwojowe. Aby cieszyć się wolnością, należy „wyłamać się z przeciętności”. Zdaje sobie sprawę, że jest to bardzo trudne, a nawet niemożliwe o własnych siłach. Wprowadza zatem pojęcie „czynnika trzeciego”. Będzie on nienazwaną do końca siłą, niedookreślonym dynamizmem rozwoju, przez który opuszcza się jedno, by osiągnąć drugie. K. Dąbrowski zdaje sobie sprawę, że nie wystarczy mu wiedzy i intuicji, by pojąć tajemnicę rozwoju. „Czynnik trzeci” jest syntezą ukrytego porządku rzeczy, jest „pełnią człowieczeństwa”³. Nazwany jest również „głosem wewnętrznym [...] w tworzeniu się osobowości i jej ideału”⁴. Rzeczywistość wewnętrzna, duchowa jest hierarchiczna, wielopoziomowa i wielopłaszczyznowa. Jest zmysłowa i duchowa, immanentna i transcendentna, ascetyczna i mistyczna, „nastawiona religijnie” i „mistyczno-religijnie”⁵. „Czynnik trzeci” jest dynamizmem zapośredniczającym pomiędzy niższym a wyższym poziomem. Jest on najbardziej intrygujący i tajemniczy choćby z racji swej nazwy, jakby przekraczał wszelkie ludzkie rozumienie. Jest to:

Dynamizm świadomego kierowania swym rozwojem, wykraczający poza wrodzoną strukturę biologiczną i poza oddziaływanie środowiska zewnętrznego. Ten „czynnik trzeci” to syntetyczny czynnik wielu sił czy dynamizmów cząstkowych⁶.

Formami jego działania są przeżycia: niezadowolenie z siebie, zdziwienie sobą, zaniepokojenie sobą, poczucie niższości wobec siebie, poczucie wstydu i winy, wzmożona refleksja i medytacja, lęk i agonia, „czasami osłabienie instynktu samozachowawczego”, stany lękowe i nerwicowe, obsesje. Te formy dezintegracyjne połączone z pragnieniem pięcia się „w górę”, wraz ze zdolnością wartościowania, w kierunku wielostronnego rozwoju świadczą o zdrowiu psychiczno-duchowym osoby. I przeciwnie – brak hierarchii wartości, nadmierne nasycenie rzeczywistością, brak ideału prowadzą do podporządkowania się niskim instynktom i tendencjom patologicznym. Jest on syntezą wszystkich dynamizmów osobowych: „zbiorną, syntetycz-

³ Tenże, *Osobowość i jej kształtowanie poprzez dezintegrację pozytywną*, Lublin 1984, s. 9, 108.

⁴ Tenże, *Pojęcia żyją i rozwijają się*, London 1971, s. 87.

⁵ Tenże, *Osobowość i jej kształtowanie...*, dz. cyt., s. 70, 124.

⁶ Tamże, s. 50.

ną formą wszystkich dynamizmów wyrażających autonomię jednostki”⁷. Jest to czynnik wyboru i identyfikacji wartości, siłą, która pozwala rozpoznawać, odróżniać i „odrzucać plewy od ziarna”. Osoba musi podejmować decyzję, zdając sobie sprawę ze swej wolności i możliwości podjęcia błędnej decyzji⁸. Funkcje tego czynnika to: „afirmacja, negacja i wybór”⁹. „Jest to bardzo silne działanie postaw i czynności wyboru, retrospekcji i prospekcji, czujności w pojmowaniu doznań intelektualnych i uczuciowych”¹⁰. Czynniki ten sprzyja zbliżeniu się do konkretnego ideału osobowego. Daje siłę, energię i zdolność do działania. Ujawnia w człowieku istnienie wielu „warstw” o różnych poziomach i sprzecznych tendencjach. Wyraża on rosnącą niechęć do samego siebie w sensie pewnych cech i w stosunku do własnego ideału.

Czynnik trzeci to czynnik powolnego rozbicia swojego stosunku do siebie, powolnego powstawania świadomej postawy dualistycznej w sobie. Jest to wyraz niechobowego, a pozytywnego „rozdawania osobowości”, na to, co myśli i na to, co uświadamia sobie do myślenia, na to, co odczuwa i na to, co rozpatruje to odczuwanie, na to, co działa i na to, co przypatruje się głęboko i wnikliwie temu działaniu. Dynamizm ten rozbija jedność prymitywną, rozbija integrację siebie, która dotąd była uważana za coś zdrowego i pozytywnego, a teraz w ujęciu dynamizmu „przedmiot-podmiot w sobie” zaczyna być uważana za coś prymitywnego i prostackiego, pewnego siebie, niesubtelnego. Wobec takiej postawy dynamizmu „przedmiot-podmiot w sobie”, działa on także na rozluźnienie i rozbicie zasady przyjemnościowej na poziomy: wyższy i niższy, warstwowy i małowarstwowy, rozwojowy i nierozwojowy. [...] Czynniki ten zaczyna także rozluźniać i rozbijać dotychczasową zasadę rzeczywistości. Rzeczywistość pojawia mu się jako wielopoziomowa, a więc jako niższa i wyższa. Do wyższej ustosunkowuje się on pozytywnie, do niższej wyraźnie negatywnie. Praca tego dynamizmu staje się – przy jego rozwoju – niejako pogotowiem wnikliwego rozeznania, śledzenia siebie, budzenia siebie wyższego [...] Stąd jego związek także z konkretnym ideałem osobowości, w świetle którego zaczyna on coraz bardziej systematycznie wykonywać swoją pracę¹¹.

Ksiądz F. Leśniak stwierdza, że „jest to siła specyficznie ludzka o charakterze gnostyczno-wolitywno-uczuciowym”. To subiektywne kryte-

⁷ Tenże, *Trud istnienia*, Warszawa 1986, s. 54.

⁸ Por. tamże.

⁹ Tenże, *Pojęcia żyją...*, dz. cyt., s. 85.

¹⁰ Por. J. Kujawska, *Próba zastosowania Teorii Dezintegracji Pozytywnej do wyjaśnienia rozwoju osobowości historycznych*. Jan Władysław Dawid, „Zdrowie Psychiczne”, 1964, nr 2, s. 75.

¹¹ K. Dąbrowski, *Zdrowie psychiczne a zasady przyjemności, rzeczywistości i rozwoju*, „Zdrowie Psychiczne”, 1980, nr 3, s. 11.

rium postępowania i odniesienia do siebie samego i otoczenia, stanowi dynamizm czuwający, „by ta norma była dokładnie zachowywana w każdym konkretnie czynie”¹². Dla V. E. Frankla jest on „duchem osobowym”, dla S. Kierkegarda „subiektywnym doświadczeniem jednostkowym”, dla M. Heideggera – *Dasein*, dla A. Schopenhauera „to, czym kto jest”, dla J. P. Sartra „bytem dla siebie”, J. Moreno nazwałby go „podstawą ekspresyjno-twórczą i spontaniczną”¹³. T. Kobierzycki stwierdza, że ta „osobowa syntonia” nie jest projekcją własnych potrzeb ani idealizacją siebie, lecz rodzajem zapośredniczenia emocjonalnego i aksjologicznego w przeżyciach drugiej osoby i w jej ideale osobowym. Jest on „postawą stałego wyboru”, „ontologicznym początkiem osoby”¹⁴.

Ta niezwykła zasada rozwoju w wyraźny sposób współokreśla takie wartości, jak wolność, świadomość, autonomia, prawda. Człowiek w marszu przez hierarchię wartości dokonuje ich selekcji. Odrzuca uczucia, wrażenia i zjawiska będące przeszkodą dla ducha. W „czynniku trzecim” do głosu dochodzi działanie intelektu przez osąd i wartościowanie, aprobatę lub dezaprobatę. Niemniej jednak posiada on jeszcze silniejszy element woli-tywno-uczuciowy, emocjonalny, niekiedy dramatyczny i tragiczny¹⁵. Czynnik trzeci w swojej dynamicznej istocie przejawia charakter wartościujący, teleologiczny i normatywny. Normatywność jest wiarą w niezmiennie, powszechne wartości, w

ideały prawdy, sprawiedliwości, wrażliwości, subtelności, wierności małżeńskiej, przebaczenia [...] zdolność utożsamiania się z interesami innych, zdolność do przedstawiania interesów innych tak, jak widzimy i przedstawiamy nasze własne interesy¹⁶.

Jako dynamizm dążeńiowo-celowy, pomaga w nawiązaniu relacji z drugim „ty” Pociąga osobę ku przekraczaniu zasady przyjemności, płytkiej adaptacji, utylitaryzmu, ku wyższym wartościom i autentycznemu i autonomicznemu ideałowi osobowemu¹⁷

F. Leśniak, *Osobowość w ujęciu K. Dąbrowskiego*, „Roczniki Filozoficzne”, 1964, t. XII, z. 4, s. 83 n.

¹³ Por. H. Romanowska-Łakomy, *Niektóre problemy psychoterapii*, „Zdrowie Psychiczne”, 1980, nr 4, s. 36.

¹⁴ T. Kobierzycki, *Osoba. Dylematy rozwoju...*, dz. cyt., s. 100.

¹⁵ Por. K. Dąbrowski, *Higiena psychiczna uczuć*, „Zdrowie Psychiczne”, 1985, nr 1, 162 n.

¹⁶ Tenże, *Elementy filozofii rozwoju*, Warszawa 1989, s. 83.

¹⁷ Por. Z. Cholewiński, *Osobowość. Sumienie. Religijność*, Poznań 1991, s. 40 n.

Sumienie i „czynnik trzeci”

Człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1, 26). W Biblii odnajdujemy liczne opisy zmagania się człowieka we własnym wnętrzu z tajemnicą dobra i zła, z tym, co należy czynić, a czego unikać. Ta zdolność umiejscowiona została w „sercu” człowieka. Ono dokonuje rozeznawania, wartościowania, podejmuje decyzje moralne¹⁸. Serce jest związane ściśle z Bogiem. Jezus Chrystus mówi: „I dlaczego sami z siebie nie rozróznicie tego, co jest słuszne?” (Łk 12, 57). Zarzuca faryzeuszom trwanie w grzechu pomimo, że „widzą” to, co dobre i złe: „Gdybyście byli niewidomi, nie mielibyście grzechu, ale ponieważ mówicie: «Widzimy», grzech wasz trwa nadal” (J 9, 41). W sercu ludzkim można odnaleźć dobro i zło (por. Mt 15, 21). Z wnętrza płynie to, co „plami człowieka”. Nowy Testament mówi o sumieniu czystym (por. Dz 24, 16; 1 Tm 1, 5; 1, 19; Flp 2, 15), słabym (por. 1 Kor 8, 12), spokojnym (por. 1 Kor 10, 27), zbrukanym (por. Tt 1, 15). Sąd sumienia dokonuje się w relacji do osobowego Boga. Osoba posiada umiejętność rozeznawania tego, co moralnie złe lub dobre. Sumienie – serce stoi na styku misterium nieprawości i misterium miłości. Człowiek cierpi ból duchowy i psychiczny, gdy opowiada się po stronie zła. Kiedy wybiera dobro, doświadcza pokoju i radości. Należy przywołać słowa Konstytucji duszpasterskiej o Kościele Soboru Watykańskiego II:

W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nadaje, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos, nawołując go zawsze do miłowania i czynienia dobra oraz unikania zła, rozbrzmiewa we wnętrzu człowieka: Czyn to, unikaj tamtego. Człowiek bowiem ma w sercu wpisane przez Boga prawo. Posłuszeństwo temu prawu stanowi właśnie o jego godności i według niego będzie osądzony. Sumienie jest najskrytszym sanktuarium człowieka, w nim pozostaje on sam na sam z Bogiem, którego głos rozbrzmiewa w jego wnętrzu (KDK 16).

Pomiędzy „czynnikiem trzecim” a sumieniem istnieje analogia. Obie instancje stanowią imperatyw moralnego wyboru, są miarodajną i wiążącą normą zachowania, ale mimo tego nie stanowią nieomyślnej instancji rozpoznawania dobra i zła. „Często jednak zdarza się, że sumienie błądzi” (KDK 16). Konkretna ocena nie zawsze jest zgodna z obiektywną normą. „Sumienie nie jest więc *autonomicznym i wyłącznym źródłem* stanowienia

¹⁸ Por. K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1987, s. 438 n.

o tym co, dobre i złe [...] jest w nim wpisana *zasada postuszeństwa* względem normy obiektywnej [...] co ujawniło się już na kartach Księgi Rodzaju” (*Dominum et Vivificantem*, 43).

Zarówno w dynamikę sumienia, jak i „czynnika trzeciego” wpisuje się namysł, walka motywów, powzięcie decyzji. Jest miejsce na uczucia i emocje o znacznej dramaturgii. Jest w nich logika wyboru, jak również uczucie gniewu, bezsilności, uczucie upokorzenia i zachwytu, porażki i spełnienia. Aspekt intelektualny i wolitywny przenikają się. Istota i dynamizm „czynnika trzeciego”, jak i sumienia nie ogranicza się do sfery intelektualnej. Jest zabarwiona emocjonalnie. Zwracali na to uwagę E. Husserl, F. Brentano, M. Scheler i inni.

K. Dąbrowski podaje jako przykład decyzję samopoświęcenia ojca Kolbego i dr. J. Korczaka. Jak wiadomo, oddali oni swoje życie za drugiego człowieka. Dąbrowski chciał przez to powiedzieć o istotnej postawie miłości, leżącej u podstaw ich decyzji. Czy bez miłości i wyrazistego ideału osobowego byłby możliwy tak heroiczny akt poświęcenia? Samopoświęcenie się w miłość stanowi najgłębszy motyw decyzji o oddaniu życia za jednego z więźniów w Auschwitz oraz o pójściu do komory gazowej J. Korczaka ze swoimi wychowankami. Profesor nazwał to niezwykle silnym ujawnieniem się „czynnika trzeciego” w myśl słów „gdzie owce giną, musi i pasterz paść”. Wiadomo, że słowa te wywodzą się z Ewangelii (por. J 10, 11). W ten sposób „czynnik trzeci” zaprzecza identyfikacji miłości z pożądaniem i seksualnym wyżyciem się. Podnosi na wyższy poziom, stawia wymagania etyczne, eliminuje to, co w miłości zwierzęce, niższe, gatunkowe. Wybiera to, co wiąże się z odpowiedzialnością, dobrem i poświęceniem. Jest to autentyczna wolność. Tworzy niepowtarzalne związki uczuciowe. Uczy kontroli siebie, poznaje wiążące powołanie człowieka. Tworzy „szkoły małżeństwa i szkoły rodziny” Profesor K. Dąbrowski daje przykład z życia kogoś, kto doświadczył działania tego czynnika:

Nie mógłbym wymienić na nic w świecie mojego związku. Odczuwam jedność fizycznego z moralnym i duchowym, głęboki związek naszych umysłów i serc, a nie tylko sam związek fizyczny. Czuję niesmak w stosunku do samych fizycznych aspektów miłości. Ale w aspekcie duchowym czuję jakby nieśmiertelność płci¹⁹

¹⁹ K. Dąbrowski, *Funkcje i struktura osobowości*, Lublin 1984, s. 78.

U K. Dąbrowskiego ideał osobowy jest inspiracją dla „czynnika trzeciego”. Ideał nadaje kierunek i siłę rozwoju²⁰. Stwierdza, że cały wysiłek „nad własnym ideałem osobowości zbliża nas do utożsamienia naszego <czynnika trzeciego> z osobowością i jej ideałem”²¹. W procesie wyboru tego, co większe i doskonalsze angażuje on całego człowieka. Czytamy w *Pojęcia żyją i rozwijają się*, że taka postawa opiera się na zdystansowaniu do samego siebie, na rozumieniu siebie jako podmiotu, ale i przedmiotu. Sprzyja to traktowaniu innych z obiektywizmem.

O sumieniu powiemy, że to napotkana miłość kształtuje jego działanie. Taką miłością jest tylko sam Bóg, objawiony w Jezusie Chrystusie. „Bóg jest miłością” (1 J 4, 16). „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Miłość Boga do człowieka ma swoje historyczne i osobowe wymiary w Osobie Jezusa Chrystusa, który „umarł za nas, jako za grzeszników” (Rz 5, 6). Musi nadejść moment spotkania twarzą w twarz z Chrystusem. Sumienie zwracając się ku Osobie Chrystusa, jako swemu Ideałowi, doznaje najsilniejszego pragnienia tworzenia dzieł trwałych, niezniszczalnych, potrzeby zaprotestowania przeciw najprymitywniejszym instynktom i wpływom otoczenia. Doświadczenie dialogu z miłością obecną w sanktuarium człowieka uprzedza, koryguje i warunkuje osąd sumienia²². Miłość stoi na straży sumienia. W przypadku niewierności, zdrady, prymitywnych tendencji posiadania – do głosu dochodzi ból, poczucie winy i świadomość grzechu, nieprzespane noce. Podstęp, obłuda, szantaż, spryt, fałszywe opinie budzą zawstydzienie, niezadowolenie, stan przygnębienia i cierpienie psychiczne. Jest to dobry moment na uwrażliwienie sumienia i uczynienie wylomu w egoistycznym ustosunkowaniu się do świata. Jako chrześcijanie jesteśmy wezwani do kształtowania sumienia w relacji do Osoby Chrystusa. Przez Niego poznajemy, czym jest prawdziwa miłość, zdrada, grzech... Poznajemy, że miłość jest większa od grzechu i zła: „W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy” (1 J 4, 10).

²⁰ Por. tamże, s. 69, 130.

²¹ Tenże, *Osobowość i jej kształtowanie...*, dz. cyt., s. 151.

²² Por. A. J. Nowak, *Sumienie miejscem doświadczenia miłości i grzechu*, [w:] *Miłość większa niż grzech*, red. A. J. Nowak, W. Słomka, Lublin 1996, s. 96–100.

Formacja sumienia musi przebiegać *in ordine amoris* i *communio personarum*. Jednocześnie musi ona być bolesną dezintegracją, nieprzyjemnym przejściem na nowe stopnie wartości duchowych i osobowych. Formacja ta wymaga nowego samookreślenia się wobec presji czynnika biologicznego (własnych instynktów) i czynnika społecznego (naciski ideologii, kult materii, seksualności). Sumienie formowane *in ordine amoris* staje się czułe i miłosierne. Waga i znaczenie w rozwoju procesów dezintegracyjnych wynika nie tyle z ich samej istoty, ile z ukierunkowania na szukanie określonego wzorca, czyli „konkretnego ideału”. W ten sposób K. Dąbrowski odnosi się krytycznie wobec rozumienia rozwoju osoby jako zgodnego z naturą (A. Comte); jako wyrazu bliżej nieokreślonej transcendencji (I. Kant); jako wolności od praw i nakazów moralnych (J. P. Sartre).

We współczesnej myśli filozoficznej nie zawsze jest zauważany osobowy charakter sumienia i jego formacji *in ordine amoris*²³. I tak dla Z. Freuda sumienie to bezosobowe *superego*, źródło niepokoju i lęku większego od dobra i miłości. Dla A. Adlera jest ono specyficznym uczuciem zabezpieczającym plan życiowy. Dla C. G. Junga to „prawdziwa wsobność”. Dla V. E. Frankla sumienie poszukuje sensu życia w kontekście transcendentnego „Ty”²⁴. Istniejące koncepcje sumienia w porównaniu z dynamizmem „czynnika trzeciego” są raczej statyczne, subiektywne i psychologiczne. Ujęcie K. Dąbrowskiego jest dynamiczne (ustawiczne przemiany władz duchowych i psychicznych), normatywne (uznawanie wartości moralnych, społecznych, chrześcijańskich) i teleologiczne (dążenie do konkretnego ideału osoby).

„Czynnik trzeci” – sumieniem świata

Człowiek może inaczej rozumieć prawdę, miłość, dobro i wolność. Inaczej prawdę rozumiał I. Kant, G. W. F. Hegel, K. Marks, F. Nietzsche. Inaczej K. Wojtyła. Również wolność i prawdę można rozumieć tak jak W. Lenin, J. Stalin, A. Hitler²⁵. Utrata wrażliwości sumienia w prostej drodze prowadzi do dezintegracji pojedynczych osób oraz całych narodów. Przy braku

²³ Por. tenże, *Hierarchia wartości a sumienie w aspekcie psychologii głębi*, „Roczniki Filozoficzne”, 1982, t. XXX, z. 4, s. 105–124.

²⁴ Por. D. Bugsik, *Zagadnienie sumienia*, [w:] *Podstawowe zagadnienia z psychologii religii*, red. S. Gład, Kraków 2006, s. 294 n.

Por. A. J. Nowak OFM, *Osoba – unikat w kosmosie*, Lublin 2004, s. 34.

sumienia i człowiek będzie wybrakowany. Ludzie bez sumienia zapowiadają nadejście ciężkich czasów, „będą samolubni, chciwi, pyszałkowaci, wyniośli, bluźniący, nieposłuszni rodzicom, niewdzięczni, bezbożni, nieczuli, nieustępliwi, rzucający oszczerstwa, nieopanowani, okrutni, nienawidzący dobra, zdrażliwi, porywczy, zarozumiali i kochający przyjemności bardziej niż Boga. Będą zachowywać pozory pobożności, a wyprą się tego, co jest jej siłą. Unikaj takich ludzi” (2 Tm 3, 1–5). Słabnąca wrażliwość na wartości i potrzeby innych kształtujące się pod wpływem „czynnika trzeciego” to hegemonia nieokiełznanych i ślepych popędów, otwarcie na manipulacje ze strony żerujących w społeczeństwach „fałszywych proroków” czy obłądnych ideologii. To psychoza lękowa po utracie stałego gruntu religijnego. W człowieku zaczynają dominować tendencje złowrogie i prymitywne. Zmierza on w kierunku nie tylko zezwierżenia, ale i demonizacji: „Duch zaś otwarcie mówi, że w czasach ostatnich niektórzy odpadną od wiary, skłaniając się ku duchom zwodniczym i ku naukom demonów” (1 Tm 4, 1). Rozwój polega na budowaniu wyższych poziomów zachowania i postępowania. Regresja polega na cofaniu się, na dekadencji, na zaniku świadomości i tożsamości. Człowiek schodząc na coraz niższe poziomy swego człowieczeństwa, zagłusza swoje sumienie. Staje się brutalny. Przejawia się w nim prymitywny egoizm i egocentryzm, wyśmiewanie się z kalectwa, ze słabości i krzywdy innych.

Ludzie prymitywni, nieczuli są bardziej sprawni niż osoby subtelne, lepiej sobie radzą w różnych sytuacjach, w życiu seksualnym dążą do wyzycia się. „Bo synowie tego świata roztropniejsi są w stosunkach z ludźmi podobnymi sobie niż synowie światłości” (Łk 16, 8). „Nie patyczkują się”, działają precyzyjnie, strategicznie, są niezachwiani w poglądach. Są jednak pozbawieni konfliktów wewnętrznych, ich intelekt jest podporządkowany instynktom, „w tym co złe – pomysłowi” (Rz 1, 30). Mają zawężone zainteresowania i ambicje, są skłonni do konfliktów zewnętrznych, wybuchów gniewu, niekiedy do wyraźnego okrucieństwa. Bardzo łatwo przyjmują postawę dominacji i tyranii w stosunku do słabszych, a postawę lęku i zewnętrznego podporządkowania wobec silniejszych od siebie. Przystosowują się do zmieniających się okoliczności. Słabo kontrolują samych siebie, nie zdobywają się na poważniejszą refleksję. Cechuje ich dążenie do władzy i podporządkowania innych, instynkt walki, posiadania, pseudoodwaga.

Żadnej wewnętrznej głębi, żadnych oznak osobowości moralnej. Są niepodatni na zmiany. Lubią burzyć istniejący porządek z korzyścią dla siebie, a ze szkodą dla innych. Sami nie budują nowego, są podporządkowani innym z konieczności. W stosunku do innych są głusi i ślepi. Doznawane trudności traktują jako prześladowanie, powodzenia natomiast powodują, że gloryfikują oni siebie i tego wymagają od otoczenia. Nie liczą się z dobrem innych. Przypadkowo, pod wpływem chwilowego napięcia, wybierają partnera na męża lub żonę, z czego wynikają tragiczne sytuacje życiowe. W ich rozwoju dominują siły niższe, zmysłowe. Swoją dominację widzą w sile fizycznej, w agresywnych wojnach, w podstępie, szantażu, sprycie, tworzeniu fałszywych opinii, aby zdobyć środki materialne, podnieść własną stopę życiową. Poczucie winy, grzechu, niższości są im nieznane. Forma wypoczynku to libacje. Im bardziej prymitywna struktura popędowa, tym większy brak hamulców, brak namysłu co do wyboru środków. Ludziom tym brak też poczucia rzeczywistości, a jeśli fakty nie są z nią zgodne – to „tym gorzej dla faktów” U wielu ludzi mało wrażliwych pojawia się wynaturzony erotyzm i skłonność do seksualnego wyżycia się. Nie wychodzą oni poza prymitywne instynkty, proste popędy i czynności emocjonalne. W pewnym stopniu mogą być poddani „tresurze”, niezdolni natomiast do myślenia abstrakcyjnego. Stanowią większą część w społeczeństwach.

Streszczając, powiemy, że:

1. „Czynnik trzeci” jest podstawowym dynamizmem w TDP i w pojęciu rozwoju człowieka. Jest „głosem wewnętrznym”. Trudno ustalić jego genezę, łatwiej opisać strukturę i działanie. U jego podłoża jest rozdział tego, co „niższe” i „wyższe”, konflikt zewnętrzny i wewnętrzny, wybranie tego, co jest istotnie „mną” i „nim”.

2. Odgrywa zasadniczą rolę w wyzwoleniu się od czynnika dziedzicznego (biologicznego) i społecznego przez negację, afirmację i wybór tego „co wyższe”; odrzuca negatywne wpływy otoczenia, przyjmuje pozytywne, kierując się dobrem osoby. Ani czynnik dziedziczny, ani społeczny, ale najgłębsze „ja” jest odpowiedzialne za moje czyny.

3. Jego rozwój, pogłębienie i wyostrzenie refleksji nad prawdą, miłością, dobrem, wolnością dokonuje się w ogniu walki: przez niezadowolenie z siebie, poczucie niższości, winy i wstydu, nieprzystosowanie pozytywne. Jest

nie tylko aktem intelektualnym, ale uczuciowym i wolitywnym. Jest działaniem całego człowieka.

4. Odnosi się do wszystkiego, co ma związek z konkretnym wzorcem osobowym. Konkretny wzorec, ideał osobowy, wewnętrzna prawda własnego „ja” i każdej wspólnoty społecznej wyznacza kierunek rozwoju „czynnika trzeciego”. Ostatecznie „Ktokolwiek idzie za Chrystusem, człowiekiem doskonałym, sam też pełniej staje się człowiekiem” (KDK 41).

5. Ma charakter normatywny, dynamiczny, teleologiczny (celowy) i empiryczny (najlepiej poznajemy go w życiu świętych i wybitnych osobowości np. o. M. Kolbe, J. Korczak).

6. Istnieje analogia pomiędzy sumieniem i „czynnikiem trzecim”. Są one rozumiane jako momenty zwrotne w doświadczeniu wolności i odpowiedzialności. Aktywizują osobę w tej właśnie perspektywie rozwoju. Nie ma jednak między nimi zależności genetycznej, prostej i bezpośredniej.

7. K. Dąbrowski zawiesza sąd odnośnie do pochodzenia, powstawania i rozwoju „czynnika trzeciego”. Poznajemy go bardziej z empirii, czyli przez życiorysy świętych i wybitnych osobowości. W skutkach bowiem zawierają się bogatsze elementy niż w przyczynie. Wiara powie nam, że tym nieznanym autorem pełni człowieczeństwa jest Duch Święty: „Prawdę mówię, nie kłamię, potwierdza mi to moje sumienie w Duchu Świętym” (Rz 9, 1).

Człowiek bez sumienia, pozbawiony hierarchii wartości oraz konkretnego ideału osobowego absolutyzuje byty względne, aż po ciężkie patologie. Wolność jest skazaniem, odpowiedzialność śmiercią, „trwogą”, „absurdem” i „nicością”²⁶. Dowiodły tego piece krematoryjne. Współczesna cywilizacja w znacznej mierze charakteryzuje się brakiem moralności, zmysłu krytycznego, odnoszenia się do tradycji. Chrześcijaństwo, które przez tyle wieków wychowywało sumienia i uwrażliwiała na prawdę, piękno i miłość, stało się niepotrzebnym obciążeniem. Osoba Chrystusa jest niewygodna. I tak doszło do znieprawienia sumień oraz nieprzeliczonych wynaturzeń obyczajowych, społecznych i gospodarczych. Życie indywidualne i publiczne kształtowane bez Boga przemienia się w koszmar. Znieczulica na ludzką

²⁶ Te elementy są silnie podkreślane u egzystencjalistów takich jak: M. Heidegger, J.-P. Sartre, A. Camus. Człowiek jest traktowany jako ogniwo systemu, jako bezdomny skazaniec, pozbawiony trwałego punktu odniesienia. Por. M. Opoczyńska, *Człowiek w rozumieniu współczesnej filozofii bezdomności*, [w:] *Wprowadzenie do psychologii egzystencjalnej*, red. M. Galdowa, Kraków 1999, s. 44–77; Cz. Piecuch, *Człowiek metafizyczny*, Warszawa – Kraków 2001, s. 81.

biedę staje się powszechna. Resztki sumienia próbuje się ratować doraźnymi akcjami dobroczynnymi. Szeroko zostały otworzone bramy dla kłamstwa, manipulacji, niesprawiedliwości. Człowiek pozbawiony sumienia stał się wyobcowany, odarty z wiary, stał się pastwą obłądnych proroków nihilizmu i rozpaczy.

Der dritte Faktor in der Bildung der Persönlichkeit. Das Gewissen in der Theorie der positiven Desintegration von Kazimierz Dąbrowski Zusammenfassung

Der dritte Faktor ist der grundlegende Bestandteil in der Theorie der positiven Desintegration von Kazimierz Dąbrowski. Er dient zur Affirmation, Negation und Wahl der höheren Werte. Er führt zur Bildung der Persönlichkeit, entfaltet das Verständnisvermögen anderen Personen gegenüber, indem er zu ihrer "inneren Stimme" wird. Er ist durch den Kampf und innere Schwierigkeiten wirksam. Er wird aber zugleich von konkreter Persönlichkeit determiniert. Das Gewissen ist eine Stimme im Herzen des Menschen, die sagt: "tue dies" oder "vermeide jenes". Die Liebe einer konkreten Person schärft das Gewissen. Die größte Liebe ist die Person Christi. Die Wahl von dieser Liebe verlangt den Opfermut und die Negation des Bösen. Zwischen dem Gewissen und dem dritten Faktor lässt sich sichtbare Parallelen ziehen. Der Unterschied besteht nur in der Nomenklatur.